



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 3 lutego 2016

r. **[Multimedia]**

Miłosierdzie drogą sprawiedliwości

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Pismo Święte przedstawia nam Boga jako nieskończone miłosierdzie, ale także jako doskonałą sprawiedliwość. Jak pogodzić te dwie rzeczy? W jaki sposób rzeczywistość miłosierdzia łączy się z wymogami sprawiedliwości? Mogłoby się wydawać, że są to dwie rzeczywistości sprzeczne ze sobą; w gruncie rzeczy tak nie jest, bowiem to właśnie miłosierdzie Boga prowadzi do pełni prawdziwej sprawiedliwości. Lecz o jaką sprawiedliwość tu chodzi?

Jeżeli myślimy o prawnym wymiarze sprawiedliwości, widzimy, że osoba, która uważa się za ofiarę jakiegoś nadużycia, zwraca się do sędziego w trybunale i prosi o wymierzenie sprawiedliwości. Chodzi o sprawiedliwość retrybutywną, która nakłada na winnego karę, zgodnie z zasadą, że każdemu winno być dane to, co mu się należy. Jak mówi Księga Przysłów: «Stały w prawośći zmierza do życia, kto goni za złem — do śmierci» (11, 19). Również Jezus mówi o tym w przypowieści o wdowie, która kilkakrotnie przychodziła do sędziego i prosiła go: «Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!» (Łk 18, 3).

Jednak ta droga nie prowadzi jeszcze do prawdziwej sprawiedliwości, bowiem w rzeczywistości zło nie zostaje pokonane, ale po prostu się je powstrzymuje. Natomiast zło naprawdę można pokonać tylko wówczas, gdy odpowiada się na nie dobrem.

Biblia ukazuje nam zatem inny sposób osiągania sprawiedliwości jako główną drogę, którą należy iść. Jest to postępowanie, które pomija odwoływanie się do trybunału, a przewiduje, że ofiara zwróci się bezpośrednio do winowajcy, aby go zachęcić do nawrócenia, pomagając mu zrozumieć, że popełnia zło, odwołując się do jego sumienia. Dzięki temu ostatecznie skruszony i uznając swoją winę, może on otworzyć się na przebaczenie, jakie ofiarowuje mu strona pokrzywdzona. I to jest piękne: w wyniku przekonania o tym, co jest złe, serce otwiera się na

przebaczenie, które jest mu oferowane. Taki jest sposób rozwiązywania konfliktów w rodzinach, w relacjach między małżonkami lub między dziećmi i rodzicami, gdzie osoba, która doznała urazy, kocha winnego i pragnie ocalić relację łączącą ją z drugim człowiekiem. Nie chce zrywać tej relacji, tej więzi.

Oczywiście, jest to droga trudna. Wymaga od osoby, która zaznała krzywdy, by była gotowa przebaczyć i pragnęła zbawienia oraz dobra tego, kto ją skrzywdził. Lecz jedynie dzięki temu sprawiedliwość może odnieść zwycięstwo, bowiem jeżeli winny uznaje, że popełnił zło, i przestaje je czynić, to zło przestaje istnieć, a ten, kto był niegodziwy, staje się prawy, bowiem uzyskał przebaczenie i pomoc w odnalezieniu drogi dobra. A tu w grę wchodzi właśnie przebaczenie, miłosierdzie.

Właśnie w ten sposób Bóg postępuje w stosunku do nas, grzesznych. Pan nieustannie ofiarowuje nam swoje przebaczenie i pomaga nam je przyjąć oraz uświadomić sobie własne zło, abyśmy mogli się od niego uwolnić. Bowiem Bóg nie chce dla nas potępienia, ale naszego zbawienia. Bóg nie chce potępienia nikogo! Ktoś z was może mnie zapytać: «Ale, Ojcze, czy Piłat zasługiwał na potępienie? Czy Bóg tego chciał?» — Nie! Bóg chciał zbawić Piłata, a także Judasza, wszystkich! On, Pan miłosierdzia, chce zbawić wszystkich! Rzecz w tym, aby Mu pozwolić wejść w serce. Wszystkie słowa proroków są żarliwym i pełnym miłości apelem, który ma na celu nasze nawrócenie. Oto co mówi Pan przez proroka Ezechiela: «Czyż tak bardzo miałoby mi zależeć na śmierci występnego (...) a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?» (18, 23; por. 33, 11); tego pragnie Bóg!

I takie jest serce Boga, serce Ojca, który kocha i chce, aby Jego dzieci żyły w dobru i sprawiedliwości, a zatem aby żyły w pełni i były szczęśliwe. Serce Ojca, który wychodzi poza nasze wąskie pojmowanie sprawiedliwości, aby nas otworzyć na bezkresne horyzonty swojego miłosierdzia. Serce Ojca, który nie postępuje z nami według naszych grzechów i nie odpłaca nam według naszych win, jak mówi Psalm (por. 103, 9-10). I to właśnie serce ojca chcemy spotkać, gdy udajemy się do konfesjonatu. Być może powie nam coś, aby lepiej uzmysłwić nam zło, ale do konfesjonatu wszyscy przystępujemy po to, aby spotkać ojca, który pomoże nam zmienić życie; ojca, który da nam siłę, by iść naprzód; ojca, który nam przebaczy w imię Boga. I dlatego bycie spowiednikiem jest tak wielką odpowiedzialnością, bowiem ten syn, ta córka, którzy do ciebie przychodzą, starają się tylko spotkać ojca. A ty, kapłan, który jesteś w tym konfesjonale, jesteś tam na miejscu Ojca, który czyni sprawiedliwość swoim miłosierdziem.

Do Polaków:

Sprawiedliwość Boga to Jego przebaczenie. A my, jako dzieci tego dobrego Ojca, jesteśmy wezwani, aby przyjąć Boże przebaczenie, i do przebaczenia z kolei naszym braciom. Módlmy się, aby Bóg nas do tego uzdolnił, abyśmy mogli się do Niego zwrócić z prośbą żeby: «odpuścił nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom» i abyśmy Go mogli nazywać w całej

prawdzie «Ojcem naszym».

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana